**„Cechy dobrej książki dla młodzieży”**

Czy istnieją jeszcze książki, które nie znudzą zanim skończy się czytać pierwszą stronę? Jeżeli tak, to jak je rozpoznać i gdzie znaleźć? Chciałabym przekonać wszystkich do czytania i opowiedzieć o książce, która z pewnością zasługuje na uwagę.

Mieszkam w małej wsi wśród pól i lasów w pięknej leśniczówce, gdzie często za oknami przechadzają się sarenki, które wyjadają najpiękniejsze kwiaty z ogródka mojej mamy. Jestem szóstoklasistką, mam młodszą siostrę. Razem opiekujemy się: Galą, Sonym i Zumą (psem, kotem i chomikiem) naszymi czworonożnymi przyjaciółmi. To właśnie zwierzęta sprawiły, że zaczęłam czytać więcej i częściej. Na początku sięgałam po książki przyrodnicze, bo chciałam wiedzieć więcej o moich pupilach, później interesowały mnie także historie ludzi, których życie mniej lub bardziej związane było z przyrodą. Ciekawie napisane książki, pełne pięknych ilustracji nauczyły mnie zrozumieć zachowania zwierząt i ludzi.

Szczególnie w pamięci utkwiły mi dwie książki: „Ania z Zielonego Wzgórza” i „Tomek w krainie kangurów”. Obydwie były moimi szkolnymi lekturami. Obydwie przeczytałam bardzo szybko i obydwie mnie zafascynowały, chociaż tematy ich były zupełnie różne. Dlaczego tak mnie zainteresowały? Przede wszystkim napisane zostały zrozumiałym językiem. Losy bohaterów rozgrywały się w otoczeniu przyrody, której ciekawe opisy bardzo mi się spodobały, pobudziły moją wyobraźnię. Podczas czytania w głowie malowały mi się obrazy Kanady i Australii. Zarówno Tomek jak i Ania wyróżniali się wieloma pozytywnymi cechami, które staram się kształtować także u siebie. Uczę się systematycznie, bo to właśnie dzięki wytrwałości, znajomości języków, geografii, historii, zwyczajów tubylców Tomkowi udało się uniknąć przykrych niespodzianek. Uważnie obserwuję otoczenie i staram się zrozumieć motywy zachowań moich koleżanek i kolegów. Dzięki temu nie wpadam w konflikty, ale umiem też wyrazić swoje zdanie i przekonywać do niego. Moim zdaniem ważne jest, żeby książka bawiła, uczyła i miała w sobie odrobinę tajemniczości i sensacji. Pierwszy rozdział „australijskiej przygody” pozwolił mi przez chwilę poczuć atmosferę zagrożenia i niesprawiedliwości w jakiej uczyć musieli się Polacy w zaborze rosyjskim. Nigdy wcześnie nie zdawałam sobie sprawy, jak trudna była historia mojego kraju. Od początku przygód Tomka Wilmowskiego interesowało mnie to, kim będzie „niemy przyjaciel” z przepowiedni starego Araba. Piękny strój jest ważny, ale ważniejsze jest dobre serce-tego nauczyłam się od Ani i Mateusza.

Myślę, że obydwie książki warto przeczytać, bo uczą i zaciekawiają, dają szansę na przyjaźń, nie nudzą, zmieniają przykry (dla wielu niestety) obowiązek czytania w zabawę i przyjemność, można przy ich czytaniu śmiać się i wzruszyć, a o to właśnie chodzi w dobrej książce.

Julia Stolarzyk klasa VI Szkoła Podstawowa w Nowym Kościele